



CYKL | MIĘDZY TEKSTAMI KULTURY
GRUPA WIEKOWA | SZKOŁA PONADPODSTAWOWA
PRZEDMIOT | JĘZYK POLSKI

MATERIAŁY DYDAKTYCZNE DLA NAUCZYCIELA SCENARIUSZ LEKCJI

opracowanie: Ewa Micyk

FILM | „DEKALOG I”

„Dekalog I”, Polska 1988, 53 min

reżyseria: Krzysztof Kieślowski

scenariusz: Krzysztof Kieślowski, Krzysztof Piesiewicz

zdjęcia: Wiesław Zdort, Piotr Sobociński

muzyka: Zbigniew Preisner

montaż: Ewa Smal

obsada: Henryk Baranowski, Wojciech Klata, Maja Komorowska, Artur Barciś, Agnieszka Brustman

Pierwsza część cyklu odpowiada pierwszemu z 10 przykazań: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Film zadaje pytanie o istnienie Boga w ogóle, podejmuje problem ateizmu – jakich bożków kreują ludzie na własny użytek i dla własnej wygody.

„Dekalog I” opowiada historię Krzysztofa – naukowca, wykładowcy logiki, racjonalisty, który wierzy przede wszystkim w fizyczność i tym samym obliczalność świata. Wszystkie przypuszczenia opiera na liczbach, swoją wiedzę czerpie ze sprawdzonych reguł. Jest ateistą niewierzącym przecuciu. Uważa nawet, że odpowiednio zaprogramowana maszyna potrafi mieć własny gust, zmysł estetyczny, potrafi wybierać między dobrem a złem. Siostra Krzysztofa, Irena, w przeciwieństwie do brata, wszystko, co ją otacza tłumaczy sobie boskim planem. Kiedy syn Krzysztofa, Paweł, zaczyna poszukiwać istoty życia (a czyni to, przekonawszy się, że maszyna nie zna odpowiedzi na wszystkie nurtujące go pytania), zapisuje chłopcę na religię.

Tragedia bohaterów bierze początek z faktu, że Krzysztof zbyt ufa komputerowi, możliwościom nauki i tym samym boleśnie przekonuje się, że o losie człowieka nie mogą decydować układy scalone. Z wielką precyzją, z zachowaniem ogromnego marginesu bezpieczeństwa wylicza on wytrzymałość lodu na zamrożonym, osiedlowym jeziorze, gdzie jego syn chce wypróbować nowe łyżwy. Niestety, splot przypadków i nieszczęśliwych okoliczności prowadzi do tragedii. Lód nie wytrzymuje, chłopiec się topi...

„Dekalog” – najbardziej osobiste dzieło Krzysztofa Kieślowskiego, wielokrotnie nagradzane na licznych festiwalach filmowych – to cykl 10 filmów, do którego scenariusz reżyser napisał wspólnie z Krzysztofem Piesiewiczem. Każdy odcinek stanowi odrębną całość i nawiązuje swą treścią do jednego z przykazań. Scenerią do wydarzeń i problemów pojawiających się w życiu bohaterów jest gigantyczne i nieprzyjazne warszawskie osiedle, które gwarantuje anonimowość, ale także wpływa na bezosobowość w tłumie.

W „Dekalogu” wystąpiło wielu znanych polskich artystów, powstały niezapomniane kreacje. W pamięci widzów zapisała się niewątpliwie rola Artura Barcisia, interpretowana jako postać Anioła pojawiającego się w każdym odcinku i w swoisty sposób scalającego cykl. Niezwykłe kreacje stworzyli również Grażyna Szapołowska i Olaf Lubaszenko („Dekalog VI”), Mirosław Baka i Krzysztof Globisz („Dekalog V”) oraz Adrianna Biedrzyńska i Janusz Gajos („Dekalog IV”).

Autorem muzyki do filmów składających się na cykl jest Zbigniew Preisner, kompozytor i dyrygent, od 1977 r. związany z Piwnicą pod Baranami, twórca muzyki do innych obrazów Kieślowskiego („Trzech kolorów” i „Podwójnego życia Weroniki”), zdobywca Cezarów.

Jednym z autorów zdjęć do „Dekalogu” był Piotr Sobociński, który zadebiutował w 1981 r. w filmie „To był jazz” Feliksa Falka. Praca nad obrazem „Trzy kolory: Czerwony” przyniosła mu w 1995 r. nominację do Oscara.

„NIEWAŻNE, GDZIE SIĘ STAWIA KAMERĘ, WAŻNE JEST – PO CO” – O PYTANIACH STAWIANYCH PRZEZ KRZYSZTOFA KIEŚŁOWSKIEGO

Temat lekcji

„Nieważne, gdzie się stawia kamerę, ważne jest – po co...” – o pytaniach stawianych przez Krzysztofa Kieślowskiego.

Czas trwania lekcji

45 min

Cele lekcji

Podczas lekcji uczeń:

- omawia sylwetkę oraz dorobek filmowy Krzysztofa Kieślowskiego;
- wyjaśnia koncepcję cyklu „Dekalog”;
- rozumie pojęcie dekalogu i umie odnieść je do własnego życia;
- umie ustalić własną hierarchię wartości.

Powiązanie z podstawą programową

Podczas lekcji uczeń:

- integruje wiedzę przedmiotową z różnych dyscyplin;
- rozwija wrażliwość społeczną, moralną i estetyczną;
- rozwija narzędzia myślowe umożliwiające obcowanie z kulturą i jej rozumienie (język polski);
- dyskutuje o najważniejszych problemach ludzkiego życia (religia/etyka, filozofia);
- kształtuje własną tożsamość (język polski, religia/etyka, filozofia).

Metody i formy pracy

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące metody i formy pracy z uczniem:

- prezentacja multimedialna (opcjonalnie)
- pogadanka
- wykład
- dyskusja
- praca z klasą i w grupach

Środki dydaktyczne

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące środki dydaktyczne:

- film „Dekalog I”
- komputer i projektor lub tablica multimedialna (opcjonalnie)

Przygotowanie do lekcji

Lekcja powinna się odbyć po obejrzeniu filmu „Dekalog I”. Przed zajęciami nauczyciel prosi wybranego ucznia o stworzenie prezentacji multimedialnej na temat Krzysztofa Kieślowskiego lub prosi wszystkich uczniów o zebranie informacji dotyczących biografii i dorobku artystycznego reżysera oraz jego stosunku do wykonywanej pracy i aktorów, sam zapoznaje się z następującymi materiałami:

- M. Kempna, „«Dekalog, jeden» – krótki film o (nie)wiedzy?”

- J. Wojnicka, O. Katafiasz, „Słownik wiedzy o filmie”(Park 2005)
- R. Syski (red.), „Słownik filmu” (Zielona Sowa 2005)

PRZEBIEG LEKCJI

Wprowadzenie

Nauczyciel podaje temat lekcji, a następnie – w zależności od sytuacji – prosi ucznia o przedstawienie swojej prezentacji lub zaprasza uczniów do wspólnego przybliżenia postaci reżysera. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia przedstawione informacje.

Krzysztof Kieślowski był jednym z najwybitniejszych polskich reżyserów, wnikliwym obserwatorem życia codziennego, filozofem zadającym w swoich filmach trudne pytania o życie i wybory człowieka. Urodził się w 1941 r. Studia na Wydziale Reżyserii w PWSTiF w Łodzi rozpoczął w 1964 r. Zafascynowany obserwacją otaczającego go życia i ludzi najpierw realizował dokumenty. Do jego najbardziej znanych filmów dokumentalnych należą „Robotnicy 1971 – nic o nas bez nas” (1972) – opowieść o polskich robotnikach i ich sceptycznym stosunku wobec ekipy Gierka, „Z punktu widzenia nocnego portiera” (1978) – historia Mariana Osucha, apodyktycznego fabrycznego strażnika czy „Gadające głowy” (1980) – film zrealizowany w konwencji sondy ulicznej przeprowadzonej z Polakami w różnym wieku, którzy odpowiadają na pytanie, kim są i co jest dla nich najważniejsze.

Filmy fabularne zaczął kręcić w 1973 r., debiutując obrazem telewizyjnym o kryzysie wartości – „Przejście podziemne”. O porzuceniu filmów dokumentalnych na rzecz fabularnych mówił: „Boję się tych prawdziwych łez, nie wiem, czy mam prawo je fotografować. Czuję się jak człowiek, który się dostaje w sfery właściwie zakazanej. A to jest główny powód mojej ucieczki od filmu dokumentalnego [...]. Nie wszystko da się opisać. Jeżeli robię film miłości, nie mogę wejść do sypialni, jeżeli prawdziwi ludzie tam się kochają. Jeżeli robię film śmierci, nie mogę filmować człowieka, który umiera naprawdę, bo to jest taka intymna czynność, że nie wolno mu przy tym przeszkadzać. Zauważyłem, że w filmie dokumentalnym im bardziej chcę się zbliżyć do pojedynczego człowieka, tym bardziej to, co mnie interesuje, zamyka się przede mną. Pewnie dlatego przeniostem się do fabuły”.

„Personel” z 1975 r. to wpisująca się w nurt kina moralnego niepokoju opowieść o pracownikach zaplecza teatru. O filmie opartym na doświadczeniu z pracy w Teatrze Ateneum opowiadał: „Po pierwsze chciałem w jakiś sposób spłacić dług, który miałem wobec mojej szkoły średniej, czyli Liceum Techniki Teatralnej. Byłem garderobianym w Teatrze Współczesnym. Kiedyś podawałem gacie, prałem skarpetki i tak dalej. Garderobiany pracuje przed przedstawieniem, po przedstawieniu i w czasie przerwy, a kiedy na scenie trwa akcja, ma właściwie wolne. Może składać serwetki, żeby było czysto, ale może też pójść za kulisy i patrzeć na przedstawienie. Ja patrzyłem”.

Kolejne ważne filmy to „Amator” (1979) z wyśmienitą rolą Jerzego Stuhra jako przyglądającego się światu okiem kamery Filipa Mosza, „Przypadek” (1981) z Bogusławem Lindą jako zapis trzech wersji losów jednego człowieka oraz „Krótki film o zabijaniu” (1987). O tym ostatnim mówił: „To jest historia młodego chłopca, który zabija taksówkarza, a potem prawo zabija tego chłopca. Właściwie nic więcej o anegdocie tego filmu nie można powiedzieć, ponieważ nie znamy powodu, dla którego chłopiec zabija taksówkarza, a w każdym razie nie znamy go dokładnie. Właściwie, prawdę mówiąc, w ogóle go nie ma. Znamy powody prawne, dla których społeczeństwo, także i w moim imieniu, zabija tego chłopca. Ale prawdziwych ludzkich powodów nie znamy i nie poznamy [...] Chciałem zrobić ten film właśnie dlatego, że to wszystko się dzieje w moim imieniu, bo jestem członkiem tego społeczeństwa, jestem obywatelem tego kraju i jeżeli ktoś komuś w tym kraju zakłada pętlę na szyję i wytrąca stołek spod nóg, to robi to w moim imieniu. A ja sobie tego nie życzę. Ja nie chcę, żeby to robiono. I myślę, że ten film właściwie jest nie o karze śmierci, ale o zabijaniu w ogóle”.

W grudniu 1989 r. premierę miał pierwszy film z cyklu „Dekalog”. „Jak było z Dekalogiem? – wspominał Kieślowski. – Powiem może kilka słów o ogólnej sytuacji, w jakiej ten cykl projektowaliśmy. W kraju panował chaos i bałagan – w każdej dziedzinie, w każdej sprawie i w prawie każdym życiu. Napięcie, poczucie bezsensu i pogarszających się czasów było wyczuwalne. [...] Miałem dojmujące wrażenie, że coraz częściej oglądam ludzi, którzy nie bardzo wiedzą, po co żyją. Pomyślałem więc, że jeśli napiszemy dziesięć scenariuszy i zaproponujemy je telewizji jako cykl pt. «Dekalog» – 10 młodych ludzi będzie mogło zrobić swój pierwszy film. Przez jakiś czas ta myśl napędzała prace nad tekstami. Dopiero później, kiedy pierwsze wersje scenariuszy były już gotowe, egoistycznie zrozumiałem, że nie chcę oddawać ich nikomu. Kilka polubiłem i zrobiło mi się ich żal. Miałem ochotę wyreżyserować te filmy i stało się jasne, że zrobię wszystkie 10”.

W latach 1993–1994 reżyser nakręcił „Trzy kolory” – metaforyczną trylogię, która stanowi refleksję na temat znaczenia słów tworzących hasło rewolucji francuskiej: wolność, równość i braterstwo. Scenariusz do tego cyklu stworzył do spółki z Krzysztofem Piesiewiczem. O łączącej ich przyjaźni i współpracy powiedział w jednym z wywiadów: „Piesiewicz nie pisał. Pisałem ja. Ale on za to umie gadać. Nie tylko umie gadać, ale umie myśleć. Spędzamy masę godzin na rozmowach o naszych znajomych, o naszych żonach, o naszych dzieciach, o nartach albo o samochodach. Wymyślamy też historie do filmu. Często właśnie Krzysztof ma podstawową ideę, czasem pozornie nie do sfilmowania, przed czym się oczywiście bronię”.

Poza tym, współpracując z telewizją, Kieślowski realizował również widowiska teatralne, jako reżyser teatralny wystawił własną sztukę „Życiorys” w Teatrze Starym w Krakowie (1978). Od 1971 r. należał do Stowarzyszenia Filmowców Polskich, w którym w latach 1978–1981 pełnił funkcję wiceprezesa. Za swoją twórczość filmową otrzymał dziesiątki nagród i wyróżnień, był laureatem Felixa – nagrody Europejskiej Akademii Filmowej. Wykładał reżyserię i scenopisarstwo na uczelniach w Katowicach (1979–1982), Berlinie Zachodnim (1984), Helsinkach (1988), Szwajcarii (1985, 1988, 1992) i w Łodzi (1993–1996). W 1990 r. został honorowym członkiem Brytyjskiego Instytutu Filmowego, pięć lat później – członkiem Akademii Filmowej w USA. Zmarł w 1996 r. w wieku 55 lat. W grudniu 2000 r. senat Uniwersytetu Śląskiego nadał jego imię Wydziałowi Radia i Telewizji tej uczelni.

Realizacja tematu

Nauczyciel prosi uczniów, by na podstawie zgromadzonych materiałów i obejrzanych filmów (na pewno w klasie znajdzie się ktoś, kto widział także inne części „Dekalogu”) spróbowali scharakteryzować cykl Kieślowskiego.

Interpretując tytuł, odwołujemy się oczywiście do biblijnego znaczenia dekalogu. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Kieślowski w większym stopniu niż do „literary” przywiązuje wagę do „ducha” dekalogu. Stawia pytania dotyczące wartości zawartych w przykazaniach oraz postawy współczesnego człowieka wobec nich.

Czy Dekalog (napisany z myślą o telewizji i tam prezentowany) możemy nazwać serialem? Nie. Dlaczego? Uczniowie powinni zwrócić uwagę na brak ciągłości zdarzeń i akcji, a także występowanie różnych bohaterów w kolejnych nowelach. Nie można jednak zapomnieć o elementach wspólnych:

- postaci granej przez Artura Barcisia, pojawiającej się w różnych wcieleniach we wszystkich częściach cyklu
- miejscu akcji – ogromnym, ponurym, bezosobowym blokowisku
- tematyce nawiązującej do przykazań z dekalogu (fabuła jako ilustracja treści przykazań)

Nauczyciel zachęca uczniów do analizy obrazu. Zwraca uwagę uczniów na scenę rozpoczynającą film. Samotny mężczyzna siedzi przy ognisku nad ośnieżonym jeziorkiem osiedlowym (wspomniana wcześniej postać grana przez Artura Barcisia). Rozgląda się dookoła, po czym zażawiony wzrok kieruje wprost do kamery, jakby chciał nam powiedzieć coś bardzo smutnego. Scena druga potwierdza te przypuszczenia – tym razem smutna kobieta powolnym krokiem przemierza ulice miasta. Zatrzymuje się przed wystawą sklepu ze sprzętem RTV i ze łzami w oczach spogląda na ekran telewizora, w którym pokazywana jest właśnie relacja z jednej z warszawskich podstawówek. W zwolnionym tempie widzimy biegnące dzieci, a wśród nich wyraźniej jednego roześmianego chłopca. Na jego widok kobiecie spływają łzy po policzku. W ten sposób poznajemy głównego bohatera filmu – Pawła. Tak skonstruowany początek filmu doprowadza nas do (jak się okaże słusznego) wniosku, że będziemy świadkami retrospekcji.

Prowadzący prosi uczniów o skupienie się na bohaterach filmu.

Paweł to chłopiec spragniony wiedzy, zafascynowany rachunkami oraz możliwościami komputerów. Zapatrzony w ojca – naukowca – poszukuje odpowiedzi na pytania dotyczące wiary, Boga i śmierci. Zawieszony między logiką ojca oraz wiarą ciotki nie ustaje w zadawaniu pytań i dociekaniu prawdy. Ojciec – wykładowca na uczelni specjalista od programów komputerowych – wychowuje syna samotnie. To racjonalista (świadczy o tym choćby jego podejście do śmierci: w odpowiedzi na pytanie chłopca, co to jest śmierć, wylicza jej fizjologiczne objawy), niewierzący (według niego duszy nie ma, a wiara jest tylko sposobem niektórych ludzi na łatwiejsze życie). Stara się być opanowany w każdej sytuacji (gdy syn nie wraca, ojciec, by się uspokoić, liczy do 10 i spokojnie czeka na windę). Ciotka, czyli siostra ojca, pomaga w wychowaniu chłopca. To ona chce go zapisać na religię, pokazuje mu zdjęcia papieża, mówi o życiu jako prezencie, darze. Pokazuje też chłopcu ograniczenia komputera (owszem wyświetla on odpowiedzi na pytania według wprowadzonych danych, ale nie potrafi myśleć abstrakcyjnie – nie wie, co się śni mamie Pawła, a to przecież takie proste).

Nauczyciel prosi teraz o przypomnienie znaczenia pojęcia sacrum (świętość, to co święte) i profanum (powszedniość, świeckość). Prosi uczniów o wskazanie elementów przynależących do tych dwóch sfer w filmie Kieślowskiego. Do sfery sacrum można zaliczyć budujący się kościół, zdjęcia papieża, które otrzymuje ciotka Pawła, śmierć Pawła (przyklękający ludzie na brzegu jeziorka), a także komputer ojca – dla Pawła to świętość, nie może go nawet włączyć (warto zwrócić uwagę uczniów na fakt, iż siedzibą sacrum może stać się wszystko, nawet zwykłe przedmioty). Profanum to bezosobowe wieżowce na osiedlu (można tu wprowadzić pojęcie przestrzeni odspołecznej, która mimo pozornego zorganizowania zniechęca do zawierania kontaktów, przykład z filmu: sąsiadka z bloku, która po wypadku na jeziorze zabiera swoje dziecko i nie pozwala mu udzielić informacji ojcu Pawła), zamrażający pies, śniadanie Pawła z ojcem czytającym gazetę, rzeczywistość szkolna.

Należy zauważyć, że choć elementy sacrum są w filmie trudno dostrzegalne, to jednak poszukiwanie transcendencji nie ustaje, począwszy od pierwszego ujęcia kamery pokazującego blokowisko – ruch kamery z dołu w górę wyraźnie kieruje nas ku sacrum.

Innym wyrazem poszukiwania sacrum w życiu są pytania stawiane przez Pawła: co to jest śmierć, po co się żyje, kim jest Bóg. Chłopiec nie zadowala się racjonalistycznymi przekonaniem ojca, szuka dalej, próbuje zrozumieć sens życia, różnicę w postrzeganiu świata przez ojca i ciocię. Oboje z pewnością wierzą, różni ich jednak obiekt wiary. U ojca jest to wiara w naukę, w obliczenia, w to, że dobrze zaprogramowany komputer może mieć swój gust, swoje preferencje, indywidualność. Ta wiara go zawodzi. Nie jest w stanie przewidzieć wszystkich wypadków – łódź nie wytrzymała masy Pawła, wiara prowadzi do tragedii. Ciotka jest katoliczką (chce zapisać Pawła na religię, mówi mu o papieżu), wierzy w Boga, w miłość matki do dziecka, w to, że Bóg jest w słowach „kocham cię”. Jej wiara również nie jest w stanie uchronić Pawła od śmierci, ale być może ułatwi pogodzenie się z nią.

Kieślowski, wychodząc od pierwszego przykazania („Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną”), stawia pytania o sens ludzkiego życia, o indywidualną hierarchię wartości, o istnienie Boga i sfery sacrum w naszym życiu, o to jaką odgrywają w nim rolę.

Podsumowanie tematu

Nauczyciel kończy lekcję rozmową na temat roli Boga (bogów) w naszym życiu. Jak to jest, że dziś, kiedy za wyznawanie wiary, za głośne przyznawanie się do niej nie grożą żadne represje, tak rzadko się o niej mówi? Czy to wstyd być wierzącym? Czy może hierarchia wartości współczesnych młodych ludzi uległa przewartościowaniu? Co zajęło miejsce Boga w takim razie? Co z sacrum ludzi niewierzących?

Praca domowa

Zastanów się, co dziś jest dla Ciebie ważne, co nadaje sens Twojemu życiu, a następnie zapisz wnioski w formie osobistego dekalogu.